

# **Zgromadzenie 08.01.2022r. Marian - Dobrowolny sługa i naśladowca Jezusa Chrystusa**

## **Zgromadzenie 08.01.2022r. Dobrowolny sługa i naśladowca Jezusa Chrystusa**

1 list do Koryntian, 9 rozdział, 17 wiersz:

*„Albowiem jeśli to czynię dobrowolnie, mam zapłatę; jeśli zaś niedobrowolnie, to sprawuję tylko powierzone mi szafarstwo.”*

Będziemy z pomocą Pana chcieli o tym dzisiaj porozmawiać i uświadamiać sobie nawzajem to do kogo podeszliśmy i z Kim mamy doczynienia. Bóg chce, żebyśmy to co czynimy, czynili dla Niego dobrowolnie, nie pod przymusem, nie pod jakimś takim oporem, że w sumie nie chce mi się tego czynić co On mówi, ale coś muszę z tym zrobić, żeby nie wyglądało tak całkiem, że nie chcę, a więc coś tam zrobię w tej sprawie, na przykład. To Bogu nie wystarczy. Bóg potrzebuje, żebyśmy dobrowolnie to zrobili, ale dla Niego, nie od niechcenia, nie aby zbyć, ale by zrobić to tak jak dla Boga. Mając świadomość, że On jest Stwórcą nieba i ziemi, rzeczy widzialnych i nie widzialnych, że On również nas stworzył. Jak zrobić to dla Swojego Stwórcy - to dla Boga ma wartość. On, który nas stworzył, dał nam być na Jego obraz, na Jego podobieństwo, to zostało zepsute, w Jezusie wróciło to do nas z jeszcze większą chwałą. I teraz Bóg oczekuje od ciebie i ode mnie całkowicie dobrowolnego postępowania, ale z całą świadomością, że to, co mówimy, co czynimy, o czym myślimy jest dla Jego chwały, żeby On mógł to przyjąć od nas, żeby nie musiał spojrzeć ze wzgardą, nie musiał patrzeć jak na coś co człowiek zrobił obojętnym będąc dla Kogo to robi.

Niech Bóg pomoże nam i w mocy Swego Ducha dociera do nas, abyśmy pojęli, że od tego zależy gdzie pójdziemy. On tylko tych, którzy dobrowolnie dla Niego z całą świadomością, że robią to dla Niego, dla Boga, w Panu Jezusie Chrystusie, uczynią to tak, aby Bóg to przyjął. Z całą świadomością z czego będą musieli zrezygnować, aby to nie stało na przeszkodzie, aby Bóg to przyjął. Że bardziej będzie zależało na tym, aby Bóg uznał to za godne Jego niż na tym, aby zrobić coś i powiedzieć: no coś zrobiłem, czy zrobiłam.

Ewangelia Jana 10 rozdział, 17 i 18 wiersz:

*„Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego.”*

Nikt mi go nie odbiera, Ja kładę życie - mówi Jezus Chrystus - z własnej woli, dla Swego Ojca, kładę życie, dlatego Ojciec Mnie miłuje, że Ja to czynię, z własnej woli, z całkowitego poddania się temu, co Ojciec postanowił, jaką On decyzję podjął. I Ojciec widzi w tym, że Syn czyni Jego to, co jest godne Ojca, że nie ma tam czegokolwiek przymuszonego, albo ujmującego z tego co Ojciec postanowił, aby Syn uczynił. Syn doskonale wypełnia to, co chce Ojciec, z całkowicie własnej woli, poddając się woli Ojca, całkowicie: Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie. Jest to całkowite poddanie się Ojcu, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. Syn bardziej uważa na to, co będzie wobec Ojca postawione niż na to przez co będzie musiał przejść w doświadczeniu należenia do woli Ojca. Syna bardziej interesuje, aby Ojciec odebrał to jako to, co jest Mu miłe. Ta ofiara musiała być doskonale czysta, godna Boga. A sam Jezus przecież, znając Ojca, wie czego Ojciec nie przyjmie a co przyjmie. Syn pokazuje, że ten niebiański Ojciec przyjmuje tylko to, co jest pełne, pełne dla Niego, w czym nie ma zamieszania, nie ma: trochę dla Ciebie, trochę dla mnie. Ślepym, kulawym, chromym jakimś, pamiętamy w Starym Testamencie, zanieść to do namiestnika, do przełożonego, a zobaczysz co z tym robi, a ty przynosisz to do Boga i myślisz, że Bóg będzie zadowolony z tego, Bóg tego nie przyjmie.

1 list Piotra. Myśl o Bogu. Niestety może dziwnym to się wydaje, że nam wierzącym ludziom trzeba przypominać o Bogu, ale to nie jest wcale dziwne skoro widzimy co robią wierzący ludzie, jak postępują wobec Boga, jak mijają dni, lata ich chrześcijaństwa i co się z nimi dzieje, dlaczego nie ma tego, co Bogu jest miłe w ich życiu skoro oni twierdzą, że wierzą w Boga. Zapominają o tym kto ich uratował i w codzienności znowuż robią po swojemu. 5 rozdział, 2 wiersz:

*„Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem,”*

I widzimy znowuż: ci, którzy by mieli w miejsce Chrystusa wypełniać to zadanie, ten, który stoi jako apostoł pisze: nie czyńcie tego z przymusu, nie róbcie tego, bo musicie to robić, róbcie to z ochotnego serca, nie dla brzydkiego zysku, nie dlatego, żeby coś zyskać z ludzi, ale aby tych ludzi zyskać dla Boga. Nie dajcie się kupić ludziom, ale wy ich wyciągajcie z tego ich przekupstwa, aby oni rozpoznali, że jeśli nie uwolnią z się z tego kim są zginą na zawsze w gehennie. Nie zmieńcie tego słowa Pańskiego dlatego, że ktoś może będzie myśleć sobie: o no fajnie, podobało mi się, ale pozostańcie wierni Bogu do końca, gdyż to On naprawdę miłuje ludzi i to On posłał Swojego umiłowanego Syna z prawdą do nas, abyśmy mogli ją usłyszeć. Nie zmienisz tej prawdy, jeżeli myślisz o Bogu, nie zmienisz ani w jedną ani w drugą stronę, i wobec siebie nie zmienisz, jak i wobec tych, którzy cię słuchają. Nie uczynisz tego z powodu cielesności, uczynisz to z powodu Boga i to będzie zwycięstwo. Ludzie oczekują przyjemności, ty im ich nie dasz, dasz im miecz, dasz im sól, dasz im światło, żeby mogli zrozumieć, że potrzebują się ratować i to natychmiast w Chrystusie Jezusie, bo zginą na zawsze z całą swoją wiarą i z całym swoich chrześcijaństwem bez uświęcenia, bez Boga, bez dawania Bogu tego co Mu się naprawdę należy.

Ewangelia Jana, 2 rozdział, od 13 wiersza:

*„A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy. I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy. I skrepiwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał, a do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czynicie targowiska. Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom twój pożera mnie.”*

I chociaż przyszedł w łasce, przyszedł, aby otworzyć oczy ślepym, uszy głuchym, chromym pozwolić skakać, jednakże jest żarliwy o czystość dla Boga, o czystość tego, co się czyni i mówi się, że czyni się to dla Boga. Świątynia dla Boga, ci ludzie dla Boga, a oni z tego zrobili jaskinię zbójców, a żarliwość Pana Zastępów jest o to, żeby to miejsce było zawsze święte dla Boga, święte dla Boga. Nie żeby był tłum ludzi, którzy żyją sobie po swojemu, myślą po swojemu, decydują po swojemu, ale ci, którzy naprawdę uznali Boga, którzy przestali zachowywać się przed Jego obliczem jakby nie miało znaczenia, że On to wszystko widzi i słyszy, ale zaczęli zważać na Boga w codzienności, w wypowiedziach swoich, reakcjach, decyzjach, zaczęli rozumieć: Bóg jest, który widzi, który patrzy. Jezus jest żarliwy, to że jest łaskawy, że miłosierny, że miłuje ludzi i umiłowawszy nas do końca poszedł na krzyż, nie znaczy, że On będzie pobłażliwym również, że będzie mówić: w porządku, Ja cię uratowałem przez wiarę, a jak żyjesz tak żyjesz. Takie wymyślone ewangelie krążą i ludzie myślą sobie, że i tak wiele zrobili, że w ogóle przychodzą na zgromadzenia, to jest już wielkie co oni zrobili wobec Boga. Jezus tego nigdy nie głosił, On głosił świętość, czystość, On przyszedł po to umrzeć za nasze grzechy, żeby Jego krew nas oczyszczała, żebyśmy mogli mieć społeczność z Bogiem. Nigdy nie myśl, że ty coś Bogu dajesz co jest zaśmiecane tobą, że Bóg w ogóle tym będzie zaniepokojony i w ogóle wejrzy na to. Nie myśl sobie, Bóg ma to za nic, dla niego się to w ogóle nie liczy, nawet jest ohydą, jest czymś wrednym, ale wejrzyj na skruszonego, pokornego człowieka, wejrzy na tego, który szuka u Niego pomocy, by być uratowanym z tej ziemi, choćby był w najgorszym stanie. Ale nie wejrzy na pyszałka ani kombinatora, kombinatorkę, nie wejrzy, nie interesują Go ci ludzie, chyba, że przyjdą do rozumu i powiedzą: wszak to przecież do Boga z tym przychodzę.

Księga Jeremiasza, 48 rozdział, 10 wiersz:

*„Przeklęty, kto wykonuje dzieło Pana niedbale, i przeklęty, kto powstrzymuje jego miecz od krwi!”*

Przeklęty kto wykonuje dzieło Pana nie dbale, nie myśląc, że czyni to dla Pana, czyni to, co chce Pan. Człowiek mówi: ja przecież czynię dla Pana, ja robię to, robię to, a jeśli robi to człowiek nie z całego serca, nie jako dla Pana, to przekleństwo sobie człowiek robi. Przeklęty każdy, który wykonuje dzieło Pana niedbale. Każdy przeklęty, czy przeklęta każda, którzy wykonują dzieło Pana niedbale, nie dbają o to, że to robią dla Pana. Mieszą to ze swoimi grzechami i mówią, że to jest dla Pana, że to Pan ma w tym upodobanie, przeklęty człowiek, który pokazuje Boga jako tego, który by miał upodobanie w ciemnościach, który miałby upodobanie w tym, aby człowiek żył w swoich grzechach. Bóg nie chce, żeby ktokolwiek żył w grzechach, dlatego posłał Syna.

Pamiętaj o tym, Bóg nie przyjmie wszystkiego, co Mu dasz, nie przyjmie twojej modlitwy, wzgardza modlitwami tych przeklętych, chyba że się upamiętają i zaczną naprawdę zwracać uwagę, że to z Bogiem jest sprawa a nie z przedmiotem, nie z powietrzem ale z Bogiem, który rozliczy każdego człowieka, który

okazał Swoją wielką miłość. Tak umiłował Bóg świat, że Syna Swego dał, aby każdy kto wierzy w tego Syna Jego nie umarł, ale miał życie wieczne. Tak Bóg umiłował, ale też kto wzgardza tym co mówi Syn, tym wzgardzi też Bóg.

Przypowieści Salomona, 18 rozdział, 9 wiersz:

*„Już ten, kto jest niedbały w pracy, jest bratem szkodnika.”*

Już ten, który jest niedbały w pracy jest bratem szkodnika, niedbale to, niedbale tamto, niedbale jeszcze coś, nie dbale jeszcze tamto, aby było, aby jakoś tam, aby zbyć. I tak człowiek się uczy coraz więcej czynić byle jak. O siebie może nie tak, może nie tak do końca o siebie, dla siebie byle jak to tak nie za bardzo, ale tak ogólnie dla innych, to byle jak wystarczy, dobrze, że w ogóle coś dostaną. I później człowiek robi dokładnie to, co robisz jednemu z tych najmniejszych robisz i Bogu - tak Słowo Boże mówi. I to jest prawda, jednemu z tych najmniejszych robisz, to robisz też Panu. Jeżeli okazujesz szacunek Panu, to będziesz o tego najmniejszego też dbać w ten sposób z całego serca, z całą uczciwością jako dla Pana, wspaniałego Króla chwały. Już ten, który czyni niedbale jest bratem szkodnika. Kto to jest szkodnik?

Ewangelia Mateusza, 12 rozdział. Myślisz sobie, że prześlizgniesz się, nie prześlizgniesz się, tam się nikt nie wślizgnie, tam się wchodzi z podniesioną głową, z czystymi dłońmi, nie wchodzi się tajemniczo, węzowatym sposobem jakimś tam. Tam wchodzi się wprost. 30 wiersz, 12 rozdziału:

*„Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza.”*

Wystarczy nie pracować z Chrystusem: kto ze Mną nie zbiera. Wystarczy nie pracować z Chrystusem, wystarczy być samodzielnym, samodzielną w chrześcijaństwie, już jesteś przeciwko Niemu. Albo jesteś z Nim, całkowicie z Nim, albo zginiesz w gehennie. Nie ma trochę, Bóg nie weźmie trochę, Bóg bierze wszystko albo nic. Albo życie za życie albo stracisz swoje życie wieczne. Jeżeli próbujesz handlować z Panem, to zginiesz, On nie będzie z tobą handlował, On nie jest handlarzem, On przyszedł zbawić. Jeżeli chcesz myśleć sobie, że skoro Panu dasz trochę więcej niż uważasz, że powinienes dać czy powinnaś, On tego nie uzna w ogóle, Jego nie interesuje trochę więcej. Nie po to poszedł na krzyż, interesuje Go wszystko, całkowicie wszystko, całkowite przejęcie władzy, bez ‘ale’, bez ‘coś dla mnie’. Albo On albo ty. Nie ma zbawienia poza Chrystusem. I to jest poważna rzecz, dlatego mówiłem o tym przypominaniu. Wydawało by się, że wierzącym nie trzeba o tym przypominać, ale wierzący zapominają o tym co powiedział Jezus i żyją po swojemu i myślą, że tak jest w porządku ale już żyją pod przekleństwem.

2 list do Koryntian, 9 rozdział, 7 wiersz:

*„Każdy, tak jak sobie postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu; gdyż ochotnego dawcę Bóg miłuje.”*

Nie z żalem, ani z przymusu: bo musisz to zrobić, bo przecież czułbyś się źle, czy czuła byś się źle, gdybyś tego nie zrobił; ale to nie jest to, co Bogu się podoba. Nie z żalem ani z przymusu. Pamiętaj, że tu chodzi o Boga, chodzi o Pana naszego Jezusa Chrystusa. Albo; ze względu na Ciebie Panie wszystko; albo nic z tego nie będzie, potem sąd i wyrok, bo nie mógł uratować człowieka od tego przekleństwa, nie mógł wprowadzić w szczęśliwość należenia do Jego życia, człowiek pozostał w swoim życiu, przeklętym życiu. Wielu powołanych, niewielu wybranych, wielu szuka wejścia, nie wielu znajduje. Tylko ci, którzy zobaczyli w Jezusie wszystko za wszystko, wchodzą. Ci, którzy próbują coś sobie zatrzymać, nie wejdą, pozostaną wśród wierzących, ale nie będą należeli do tych, którzy będą na wieczność z Bogiem. Szkoda prawda? Uwierzyć i nie wejść do wieczności.

2 księga Mojżeszowa, 35 rozdział. Ale wcale Bóg tego nie chce, żeby człowiek nie wszedł do wieczności. Bóg chce, żeby człowiek wszedł, Bóg dociera do człowieka, ale człowiek odpycha Boga, bo woli słuchać swojego ciała, czy diabła, czy swoich starych wspomnień. 35 rozdział i 5 wiersz:

*„Zbierzcie od siebie dar ofiarny dla Pana. Każdy, kto jest ochotnego serca, przyniesie ją, jako dar ofiarny dla Pana: złoto, srebro i miedź;”*

Tylko z ochotnego serca, nie żeby też pokazać, Ananiasz i Safira też chcieli pokazać, że zrobią to, co inni zrobili, ale to nie było ochotne serce i ponieśli konsekwencje. Byli ci, którzy z ochotnego serca i to było widoczne. Bóg mówi: On tylko chce przyjąć to, co jest z ochotnego serca, nie interesuje Go coś wymuszonego. Jest Bogiem, co Mu możemy dać, przecież to wszystko i tak jest Jego, On tylko sprawdza nas, czy my rozumiemy z Kim mamy do czynienia. Ewangelia Marka, 12 rozdział, 43 i 44 wiersz:

*„I przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, ta uboga wdowa wrzuciła więcej do skarbnicy niż wszyscy, którzy wrzucali. Bo wszyscy wrzucali z tego, co im zbywało, ale ta ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.”*

I Pan Jezus powiedział: ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy, którzy wrzucali przed nią, bo ona wrzuciła wszystko. Boga nie interesuje ile to jest, tylko czy to jest wszystko. Boga się nie przekupi, bo ma się więcej, ani też nie odrzuci, gdy jest to mniej niż ktoś może dać więcej, ale Bóg patrzy czy to jest wszystko. jeżeli chcesz pójść za Mną młodzieńcze, to sprzedaj to wszystko, rozdaj ubogim, potem przyjdź do mnie idź za Mną i naśladowaj Mnie, jeżeli chcesz być doskonały młodzieńcze.

List do Filemona, 1 rozdział. I Paweł tak pisze do Filemona w 14 wierszu:

*„Ale bez twego przyzwolenia nie chciałem nic uczynić, aby twój dobry uczynek nie był jakby wymuszony, lecz był z dobrej woli.”*

Paweł postępuje dokładnie według tego, co doświadcza w Jezusie: nie chciałbym od ciebie tego wyciągnąć, chciałbym, abyś to uczynił dobrowolnie, bo to będzie znaczyło, że chcesz to uczynić, że naprawdę widzisz w tym Boga działającego.

5 księga Mojżeszowa, 8 rozdział, to jest dla nas szczęście, że taki Bóg podjął się zbawić nas i że tam nie będzie nikogo kto by nie pasował do tej wieczności. 8 rozdział, 1 wiersz:

*„Starannie spełniajcie wszystkie przykazania, które ci dziś nadaję, abyście zachowali życie, rozmnożyli się, weszli do ziemi, którą poprzysiągł Pan waszym ojcom, i wzięli ją w posiadanie.”*

Starannie spełniajcie, jako dla Pana, starannie, uczciwie, całkowicie tak jak Bogu jest to miłe. 13 rozdział, 1 wiersz:

*„Wszystko, co ja wam powiedziałem, starannie wypełniajcie. Nic do tego nie będziesz dodawał ani niczego od tego nie ujmiesz.”*

Uczynisz to jak dla Pana według tego co chce Pan, starannie według Jego słów uczynisz to, nic nie zmienisz w tym co On do Ciebie mówi, nic nie zmienisz. Słowo Boże mówi, że mamy miłować siebie nawzajem. Nic nie zmienisz w tym, co On do nas mówi, nie będziesz próbować żyć wbrew Jego rozkazom, zrobisz to starannie tak jak On do ciebie i do mnie mówi, gdyż On powiedział, że po tej miłości wzajemnej poznają, że On tutaj był. Nie zaniedbasz tego, co jest Jemu miłe, będziesz myśleć o Nim dzień i noc, aby czynić to, co On chce, to będzie dla ciebie największą przyjemnością, a On będzie cię dalej wprowadzać w kosztowność wiecznego życia.

10 rozdział też tej 5 księgi Mojżeszowej, i 12 i 13 wiersz:

*„Teraz więc, Izraelu, czego żąda od ciebie Pan, twój Bóg! Tylko, abyś okazywał cześć Panu, swemu Bogu, abyś chodził tylko jego drogami, abyś go miłował i służył Panu, swemu Bogu, z całego serca i z całej duszy, abyś przestrzegał przykazań Pana i jego ustaw, które Ja ci dziś nadaję dla twego dobra.”*

Nikt z nas nie może powiedzieć, że cokolwiek Pan nam dał jest dla naszego zła, przecież my potrzebujemy tego bardziej niż jedzenia i picia. Miłości wzajemnej, uczciwości wobec siebie nawzajem, wierności w

działaniu według woli Bożej, tego bardziej potrzebujemy niż jedzenia i picia, bo wiemy, że dostaliśmy w Chrystusie życie wieczne, a ono potrzebuje funkcjonować na tych nowych wartościach, na tych czystych, chwalebnych, nie na zepsuciu.

1 list do Tymoteusza, 6 rozdział, myśl i zastanawiaj się co chcesz, Bóg dał ci szansę i możliwość, powiedział: oto dwie drogi przed tobą, droga życia i droga śmierci, wybieraj, którą chcesz chodzić, jeżeli drogą życia, to wtedy wszystko dla Boga, jeżeli drogą śmierci, to trochę dla Boga i trochę dla siebie. Każdy człowiek może podjąć decyzję, nikt go nie będzie zmuszać, to musi być dobrowolny wybór, dobrowolna decyzja z całą świadomością po co chcę być chrześcijaninem, czy chrześcijanką. 6 rozdział, 18 wiersz, tu jest o bogaczach:

*„Ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi”*

By mogli wykorzystywać tą zasobność, aby Pan był uwielbiony, bez przymusu, bez próby przekupstwa ani robienia czegoś, żeby może coś zrobić w tej sprawie, żeby nie było że nic nie robię. To nic nie da, lepiej nic nie robić niż robić to byle jak. Lepiej być zimnym niż letnim, który udaje kogoś kim nie jest, bo przynajmniej wiadomo z kim ma się do czynienia. Ale jeszcze lepiej być gorącym.

Też 2 list do Koryntian, 8 rozdział, od 1 wiersza:

*„A powiadamy was, bracia, o łasce Bożej, okazanej zborom macedońskim, iż mimo licznych utrapień, które wystawiały ich na próbę, niezwykła radość i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności; gdyż w miarę możliwości - mogą to zaświadczyć - owszem, ponad możliwość, samorzutnie, usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski, by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych, i ponad nasze oczekiwanie oddawali nawet samych siebie najpierw Panu, a potem i nam, za wolą Bożą.”*

To jest dla Pana. Nie, że ktoś chodzi: bracie, siostró, no zrób coś, zrób tamto, a ja nie, nie teraz, może później może. Ci ludzie sami wiedzieli, że dla Pana chcą żyć i umierać, chcą żyć i umierać dla Pana, chcą żyć prawdziwie dla Pana, nie na pół, na ćwierć, na trzy czwarte, chcą żyć w pełni dla Pana. Ich to interesowało, bo Pan do nich dotarł, że przebaczył im ich wszystkie grzechy, że darował im to wszystko i dał im nowe życie w którym jest Pan uwielbiony. Już ich nie interesowało tam robić coś, żeby nie powiedzieli: no oni tam trochę robią, to my też zrobimy trochę więcej, żeby było. Nie, ich nie interesowało ile robili inni, ich interesowało, że to jest dla Pana, dla Boga, aby Bóg to przyjął. Z tym Duch Święty do nas dociera ludzi, zawsze dociera z tym, tylko potem jest to duszone i duszone i duszone, aż człowiek dochodzi do stanu w którym zaczyna wydzielać Bogu. Łaskawca, myśli, że Boga to zaspokoi i się nazywa dalej chrześcijaninem, czy chrześcijanką, nosząc imię, którego już nie powinno być w tym człowieku.

List do Kolosan, 3 rozdział, 23 i 24 wiersz:

*„Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi, wiedząc, że od Pana otrzymacie jako zapłatę dziedzictwo, gdyż Chrystusowi Panu służycie.”*

Cokolwiek czynimy, zawsze czynimy to dla Pana. I 17 wiersz:

*„I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu.”*

Jak uczynimy to w imieniu Jezusa? Przecież Jezus czynił wszystko całkowicie, wszystko dla Ojca. Jak więc w Jego imieniu, możemy cokolwiek uczynić, jeśli to nie będzie wszystko? Pomyśl czy lepiej przeżyć tu na ziemi wszystkim kim jest Chrystus, czy wziąć trochę z Chrystusa. Pomyśl czy potrzebujesz wszystkiego z Chrystusa? To oddaj Mu wszystko, bo On nie napełni tego co ty sobie zostawisz. Pozostanie to tobą i to będzie twoja karłowatość, a potem duchowa śmierć. Mają imię, że żyją, a są umarli. Duchowa śmierć.

List do Rzymian, 14 rozdział, i tu nie chodzi o to, żeby kogoś straszyć, tu chodzi o to, że Bogu miły jest ten, który przychodzi przed Jego oblicze świadomym będąc, czy świadomą, że to jest Bóg i Jemu się należy chwała i cześć w duchu i prawdzie, całkowicie. Tak jak mówiliśmy: z pełnym pokłonem, z pełnym uniżeniem, z pełnym poddaniem się Jemu, z wielką radością, że do mnie i do ciebie dotarło to, że my możemy należeć do Boga. A nie wydzielanie, jakbyśmy mieli za wielką przykrość, że teraz dotarła do nas prawda o Bogu i my musimy coś z siebie oddać temu Bogu i tak wydzielamy, żeby nie było, że jako wierzący nic Mu nie dajemy w ogóle, to tak damy Mu trochę i uważamy, że już jest zadowolony i dalej żyjemy pod przekleństwem.

14 rozdział, od 6 wiersza:

*„Kto przestrzega dnia, dla Pana przestrzega; kto je, dla Pana je, dziękuje bowiem Bogu; a kto nie je, dla Pana nie je, i dziękuje Bogu.”*

My wiemy, że niektórzy jedzą, bo mają smak i lubią jeść, inni zaś odmawiają sobie jedzenia, bo chcą wyglądać na szczupłutkich, jedni i drudzy grzeszą. Jeżeli jesz, to jedz dla Pana, a jeżeli nie jesz, to też dla Pana, nie dla swojego ciała, w żaden sposób, ani ten, aby poszerzać, ani pomniejszać.

*„Albowiem nikt z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera; (8) bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli*

*umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy."*

Cokolwiek czynimy, czynimy to dla Niego, tylko i wyłącznie dla Niego. Nie jakieś dziwne posty, nie jakieś tam jedzenie na zapas czy inne rzeczy. Czynimy dla Niego, czynimy to, co jest miłe Jemu. To jest dla Pana, pamiętajmy o tym, już nie dla siebie, tylko dla Pana, wtedy Pan to przyjmie. Pościmy tu, pościmy tam, a Bóg mówi: czy dla Mnie poście? On mówi: Ja na to w ogóle nie patrzę nawet, co wy tam robicie, bo wy tego nie robicie dla Mnie, wy to robicie dla siebie, aby sobie dodać jeszcze więcej chwały: o my pościmy i w tym miesiącu i w tamtym i jeszcze w tamtym, i jeszcze w którym mamy pościć? A Bóg mówi: co to mnie obchodzi? Lepiej zróbcie porządek w swoim życiu i zaczniacie okazywać miłość, miłosierdzie.

1 list do Koryntian, 15 rozdział i 58 wiersz:

*"A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapachu do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu."*

Że trud wasz nie jest daremny w Panu. Tak żyli apostołowie, prorocy, tak żył wspaniały Boży Syn, trud nie był daremny, wielu ludzi będzie tam, w domu Ojca, jako wynik tego trudu chwalać Boga całą wieczność. Dla których było ważniejsze to, co powiedział Pan Jezus, apostołowie i prorocy niż to, co wymyślili ludzie. Ludzie - to też każdy z nas, to co na przykład ja wymyśliłem sobie. Mogę mówić: ja tam ludzi nie słucham; A ja to jestem co? Bóg tak? Siebie mogę słuchać? Nie, też jestem człowiekiem, a więc też nie słucham siebie, mam słuchać Pana, wszyscy mamy słuchać Pana i według tego, co Pan chce czynić.

I 10 rozdział tego listu, 31 wiersz:

*"A więc: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą."*

I to jest piękne. Wszystko, aby Pan przyjął. Wiecie, to jest nic tak, żeby ludzie jakoś, Pan, dla Niego dla Jego chwały, wszystko w nas, każda myśl, każdy sposób mówienia i życia dla Niego, aby On był uwielbiony, uczczony za to, że przysłał mi Syna, przysłał Zbawiciela, przysłał Tego, który uwolnił mnie z moich grzechów, z mojej niewoli u diabła, abym żył dzisiaj dla Boga, żył dzisiaj dzięki Jezusowi Chrystusowi, dzięki mocy Ducha Świętego. To jest życie płomienne, to nie jest życie niedbałe, nie jest to życie raz tam, raz tu. Jest to życie stale przy Nim, stale z Nim, stale według Jego upodobania. Pamiętajcie te słowa: kto przykładą rękę do pług, a ogląda się wstecz, nie nadaje się by być uczniem Jezusa. Nie można oglądać się do tyłu mówiąc, że idę za Panem, to znaczy, że dla tego człowieka Jezus już nie jest wystarczającym, aby patrzeć, potrzebuje gdzieindziej jeszcze coś widzieć.

2 list do Tymoteusza, 2 rozdział, Wiecie, Bóg jest Bogiem miłości, ale też jest Bogiem surowym, Jego surowość nie polega na tym, że On chce zniszczyć człowieka, ale Jego surowość polega na tym, że On chce mieć człowieka według Swego upodobania. Jezus przyszedł ogłaszając wspaniałą miłość Ojca i Swoją, ale poszedł na krzyż, abyśmy mogli umrzeć wraz z Nim dla grzechów, aby żyć dla Boga. 2 rozdział, od 19

wiersza:

*"Wszakże fundament Boży stoi niewzruszony, a ma taką pieczęć na sobie: Zna Pan tych, którzy są jego, i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego. W wielkim zaś domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; jedne służą do celów zaszczytnych, a drugie pospolitych. Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego."*

Kto siebie zachowa czystym od tych pospolitych rzeczy, od tych cielesnych, od tych zmysłowych rzeczy, od tych demonicznych rzeczy, będzie mógł być naczyniem, czy mogła być naczyniem dla Boga do jego celów, do tego co Mu się podoba. Takie naczynie to jest naprawdę szczęśliwe naczynie, gdy Pan napęlnia to naczynie Swoim szczęściem, Swoją chwałą, Swoim staraniem, Swoim działaniem.

List do Tytusa, 2 rozdział, od 11 wiersza:

*"Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzeźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogosławionej (czy też szczęśliwej) nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach."*

Po to Jezus tu przyszedł, nie byśmy trochę lepiej żyli, ale żyli całkiem lepiej, żyli dzięki Niemu, nie dzięki swoim możliwością, ale dzięki Niemu, Jego możliwością. To jest to najcenniejsze i najważniejsze. 1 list Piotra, 4 rozdział, 1 i 2 wiersz:

*"Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciełe, uzbrojcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cielesnie cierpiał, zaniechał grzechu, aby pozostały czas doczesnego życia poświęcić już nie ludzkim pożądliwościom, lecz woli Bożej."*

Pozostały czas, to znaczy czas od uwierzenia aż do ostatniego tchnienia, poświęcić już nie ludzkim pożądliwością, lecz woli Bożej.

Psalm 119, od 138 wiersza:

*"Nadałeś przykazania swoje Sprawiedliwe i wielce prawdziwe. Trawi mię żarliwość moja, Że wrogowie moi*

*zapominają o słowie twoim. Słowo twoje jest całkowicie czyste, Dlatego kocha je sługa twój."*

Dawid mówi, że żarliwość o to, by jego wrogowie poznali Boga i żeby zaczęli żyć Słowem Bożym trawi go. On walczy o to, aby nawet wrogowie jego ugięli się przed Bogiem, oddając Bogu swoje życie bez ograniczeń. Słowo Boże nazywa to: bez zastrzeżeń, bez "ale", bez mówienia: wszystko oprócz; tylko bez zastrzeżeń, całkowicie. To jest odpocznienie, to jest uwolnienie.

Hebrajczyków 10 rozdział. Nikt nikogo nie zmusza, żeby musiał to człowiek robić, ale jeśli chcesz znaleźć dobre zakończenie swojego ziemskiego życia, to lepiej słuchaj Boga, nie ciała. Od 32 wiersza:

*"Przypomnijcie sobie dni poprzednie, kiedy po swym oświeceniu wytrwaliście w licznych zmaganiach z utrapieniami, czy to, gdy byliście wystawieni publicznie na zniewagi i udręki, czy też, gdy wiernie staliście przy tych, z którymi się tak obchodzono. Cierpieliście bowiem wespół z więźniami i przyjęliście z radością grabież waszego mienia,"*

To jest właśnie ta dziwna radość, niepojęta radość.

*"Wiedząc, że sami posiadacie majątność lepszą i trwałą. Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał. Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał; a sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę."*

Lecz jeśli się cofnie, Bóg mówi: nie będzie moja dusza miała w tym człowieku upodobania już. A jeśli Bóg nie będzie miał upodobania w tym człowieku, ten człowiek nie może wejść do jego wieczności, tam wejść tylko ci w których Bóg ma upodobanie.

List do Efezjan, 5 rozdział. Myśl, prawdziwie myśl, myśl o tym co w górze, o Panu, który poszedł przygotować miejsce dla tych, którzy wytrwają w Nim do końca, mimo wszystkich przeciwności. I tu 5 rozdział i 16 wiersz:

*"Wykorzystując czas, gdyż dni są złe."*

To jest to w czym Bóg ma upodobanie, gdy my wykorzystujemy ten czas, gdyż dni są złe. Nie są to łatwe dni, nie to, że to tak, że łatwo jest, trzeba wykupywać czas, wykorzystując ten czas prawidłowo, aby czynić to, co chce Bóg, żeby to było zawsze w sercu naszym. Jezus naprawdę po to przyszedł, aby nam się

powiodło, nie żebyśmy zginęli. Zginiemy tylko dlatego, że pozwalamy sobie opuścić Go i żyć po swojemu, tylko dlatego zginie człowiek. Nie dlatego, że Jezus nie mógł zbawić, ale dlatego, że człowiek sam opuścił Jezusa, żeby żyć po swojemu. Przestało się człowiekowi podobać być zmienianym na obraz Chrystusa Jezusa, człowiek chce sobie pożyć na ziemi, Bóg pozwoli. Czasami nawet da tyle możliwości życia, żeby się człowiek tutaj na ziemi się jeszcze trochę pocieszył a potem gehenna. A swoich karci, smaga i ćwiczy, aby wychowywać, aby przechodzili przez te doświadczenia w sposób godny Boga.

Dzieje Apostolskie 21 rozdział, od 10 wiersza:

*"A gdy przez dłuższy czas tam pozostawaliśmy, nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus, i przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan. A gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy zarówno my, jak i miejscowi, aby nie szedł do Jerozolimy. Wtedy Paweł odrzekł: Co czynicie, płacząc i rozdzierając serce moje? Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa. A gdy się nie dał nakłonić, daliśmy spokój i powiedzieliśmy: Niech się dzieje wola Pańska."*

Tak postępuje zdecydowany człowiek: żyję nie po to, żeby sobie ułatwiać życie, żyję po to, żeby być tam, gdzie chce Pan i czynić to, co chce Pan. Wiecie ile dobra z tego może wyniknąć w domu twoim, w pracy twojej, w zborze wierzących ludzi, gdy będziemy tego się pilnować bardziej niż wszystkiego innego? Pan przyniósł nam dobro z nieba. Ciało niezbyt to przyjmuje, bo to dobro kosztuje nas całe nasze życie.

2 list do Koryntian, 6 rozdział, od 3 wiersza:

*"Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniestawiona, ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, przez chwałę i hańbę, przez zniestawienie i przez dobrą sławę; jako zwodziciele, a jednak prawi, jako nieznani, a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici, jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający."*

Tak to wygląda, to jest: bez zastrzeżeń; to jest dla Jego chwały we wszystkim. I 5 rozdział, 14 i 15 wiersz:

*"Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony."*

Amen.